

KGP - SPRZEDAJĄCY "DOPALACZE" JAK HANDLARZE NARKOTYKÓW

Osoby sprzedające "dopalacze" traktowane są tak samo jak osoby sprzedające narkotyki - od wtorku obowiązują przepisy, które mają ograniczyć wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu środków zastępczych i nowych substancji psychoaktywnych.

Nowela ustaw o przeciwdziałaniu narkomanii oraz o Państwowej Inspekcji Sanitarnej zakłada penalizację posiadania tzw. dopalaczy. Za posiadanie ich znacznych ilości grozi do trzech lat więzienia, a za handel nimi nawet do 12 lat.

Po zmianach listy związków zakazanych mają stanowić załącznik do rozporządzenia ministra zdrowia, a nie do ustawy. Ma to ułatwić ich aktualizację i w efekcie przyspieszyć delegalizację kolejnych dopalaczy. Zmieni się także samo ich definiowanie, by producenci groźnych substancji łatwo nie "wymykali się" poprzez drobne zmiany składu i nową nazwę.

Nowe przepisy wprowadzają obowiązek zgłaszania do Państwowej Inspekcji Sanitarnej przypadków zatrucia środkiem zastępczym lub nową substancją psychoaktywną. Do końca marca każdego roku Główny Inspektor Sanitarny będzie zobowiązany do sporządzenia raportu podsumowującego zgłoszenia z całej Polski, a placówki podejrzewające pacjenta o stosowanie dopalaczy będą musiały powiadomić o tym powiatowego inspektora sanitarnego. Ustawa zakłada także utworzenie rejestru zgonów i zatruc spowodowanych przez dopalacze.

Przepisy zakładają zapewnienie takiego samego wsparcia osobom uzależnionym od dopalaczy jak od narkotyków - będą one mogły liczyć na leczenie, rehabilitację i wsparcie psychologiczne.

Eksperti podnoszą, że dopalacze to nie tylko problem ludzi młodych. Ofiarami coraz częściej padają osoby dorosłe. Na podstawie obserwacji objawów, z jakimi zatruci dopalaczami trafiają do szpitali, toksykolodzy podejrzewają, że na nielegalnym rynku pojawiły się substancje o bardzo niebezpiecznym działaniu, powodujące m.in. przedłużające się objawy niewydolności oddechowej.

KGP/RN

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)